

Sygn. akt II AKa 256/16

Lublin, dnia 9 lutego 2017 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Młoczkowski
Sędziowie:	SA Jacek Michalski SO del. do SA Agnieszka Chaciej (sprawozdawca)
Protokolant	Sekretarz sądowy Anna Kijak

przy udziale Renaty Niezgody prokuratora Prokuratury Rejonowej Lublin – Południe w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 r.

sprawy

1. **P. C. (1)**, syna F. i A. z domu C., urodzonego (...) w L.,

2. **Ł. P.**, syna B. i B. z domu N., urodzonego (...) w L.,

oskarżonych o czyn z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 czerwca 2016 r., sygn. akt IV K 125/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. adw. M. K. i B.B.– Kancelarie Adwokackie w L. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych wraz z podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym odpowiednio oskarżonym P. C. (1) i Ł. P.;

III. zwalnia oskarżonych P. C. (1) i Ł. P. od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 256/16

UZASADNIENIE

P. C. (1) i Ł. P. zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 6 marca 2010 roku w L. przy ulicy (...), działając wspólnie i porozumieniu w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia M. M., szarpiąc ją za ręce i włosy, wyciągnęli na balkon szóstego piętra budynku mieszkalnego, a następnie zrzucili ją na zewnątrz, w wyniku czego upadając na ziemię doznała ona złamania obu łuków jarzmowych, wieloodłamowego złamania nosa, złamania przednich zatok szczękowych, złamania żuchwy po stronie lewej i trzonu żuchwy po stronie prawej, złamania wyrostka zębodołowego żuchwy, ran o charakterze tłuczonym w okolicy bródkowej lewej, wargi po stronie lewej, złamania żeber klatki piersiowej po stronie lewej, otwartego złamania lewej kości ramiennej w okolicy łokcia, złamania prawej kości ramiennej w okolicy łokcia, otwartego złamania lewego uda z raną na przedniej części, które to ciężkie obrażenia wielonarządowe, a w szczególności ośrodkowego układu nerwowego skutkowały jej zgonem na miejscu zdarzenia,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Lublinie w IV Wydziale Karnym **wyrokiem** z dnia 27 czerwca 2016 roku w sprawie o sygnaturze IV K 125/15:

I. P. C. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 6 marca 2010 roku w L., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. M. wyciągnął ją na balkon mieszkania usytuowanego na szóstym piętrze bloku przy ulicy (...), po czym wypchnął poza barierkę, na skutek czego pokrzywdzona upadła na ziemię doznając obrażeń w postaci otarć naskórka i rany tłuczonej twarzy, wybroczyn krwawych w zakresie powiek i spojówek obu oczu, wielomiejscowych złamań kości twarzoczaszki z wybicciem kilku zębów i raną miażdżoną śluzówki przedsionka jamy ustnej, licznych złamań podstawy czaszki przechodzących na sklepienie z niewielkimi wynaczynieniami do przestrzeni podtwardówkowej, podpajęczynówkowej i do układu komorowego mózgu, rozległych wylewów krwawych w zakresie tkanek miękkich tułowia, obustronnych złamań żeber, ognisk zachyłstowych krwią obu płuc i ogniska stłuczenia prawego płuca, rozerwania lewej tętnicy płucnej, worka osierdziowego i lewej kopuły przepony z krwakiem lewej jamy opłucnowej, pęknięcia wnęki śledziony, licznych pęknięć wątroby z rozerwaniem śródmiąższowym, niewielkich wylewów pozaotrzewnowych i w zakresie krezki jelita cienkiego, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w zakresie kończyn, wylewów krwawych w zakresie tkanek miękkich kończyn, otwartych złamań lewej kości udowej i lewej kości ramiennej, obrażeń struktur kostno-więzadłowych w prawym stawie łokciowym, które to ciężkie obrażenia wielonarządowe, a w szczególności ośrodkowego układu nerwowego skutkowały jej zgonem na miejscu zdarzenia, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazał P. C. (1) na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet tej kary zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 6 marca 2010 r. do dnia 9 lipca 2015r.

II. Ł. P. uznał za winnego tego, że w dniu 6 marca 2010 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z P. C. (1) wziął udział w pobiciu M. M., w którym pokrzywdzona narażona została na bezpośrednie niebezpieczeństwo doznania średniego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 1 kk w ten sposób, że popchnął M. M. i po jej upadku ciągnął za włosy, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. i za to na mocy tego przepisu skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 27 października 2015r. do 14 grudnia 2015r;

III. zwolnił P. C. (1) i Ł. P. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych a wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiedli **obrońcy oskarżonych**.

Obrońca oskarżonego P. C. (1) na podstawie art. art. 444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a mianowicie art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410, art. 424 kpk przez:

- niewłaściwą, naruszającą zasady obiektywizmu – jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niezasadne ustalenie, iż wyselekcjonowany przez Sąd, a zebrany w sprawie materiał dowodowy, tj. wyjaśnienia

oskarżonego, zeznania świadka S. z k. 60, zeznania świadka A. L., w części wzajemnie sprzeczny i niejednoznaczny – dowodzi sprawstwa oskarżonego P. C. (1) w zarzucanym mu czynie, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza tegoż materiału – daje podstawy do stwierdzenia, iż nadal brak jest w sprawie dostatecznych dowodów na w/w ustalenia;

- oparcie ustaleń Sądu, a w konsekwencji wyroku jedynie na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego, to jest częściowych, ogólnikowych wyjaśnieniach oskarżonego P. C. (1) złożonych w toku postępowania przygotowawczego w których przyznał się do zarzucanego mu czynu, czy częściowych zeznaniach świadka B. S. (które w całości deprecjonuje opinia psychologiczna wywołana w sprawie) oraz na części – niepełnej (nie uwzględniającej wersji T Ł.), ogólnikowej i niejasnej opinii biegłego G. T., przy niezasadnym nieuwzględnieniu dowodów przemawiających na jego korzyść min. zeznaniom T. Ł. (1), Z. L., bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska lub bez odniesienia się w tym zakresie;

- przyjęcie ustaleń w zakresie winy P. C. (1) w oparciu o sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i praw fizyki wersję nr II w sytuacji, gdy rzeczowa analiza zarówno dowodów wskazanych przez Sąd, jako podstawę tej wersji, jak i fizyczna niemożność wyrzucenia pokrzywdzonej przez barierkę powoduje, iż wersja ta nie może być podstawą uznania winy oskarżonego P. C. (1);

- nie odniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do części osobowego materiału dowodowego (zauważonego w tym zakresie przez Sąd), z którego wynika, iż sprawcą wyrzucenia M. M. z balkonu mogła być inna osoba, niż wskazana w akcie oskarżenia – tj. A. C. ps. (...);

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu w zakresie rzekomego wypchnięcia pokrzywdzonej przez oskarżonego P. C. z balkonu, opartych zdaniem Sądu, min. o wyjaśnienia oskarżonego, składane w postępowaniu przygotowawczym (w tym zakresie sprzeczność także w samym uzasadnieniu pomiędzy k. 2 i 5 uzasadnienia) oraz na zeznaniach świadka A. L.,- w sytuacji, gdy treść tych dowodów nie daje podstaw do takich ustaleń, zważywszy także na niewiarygodność w/w wyjaśnień w oparciu o przeprowadzony w sprawie eksperyment;

- sprzeczność ustaleń Sądu odnośnie częściowej wiarygodności zeznań świadka B. S. z treścią opinii biegłego psychologa A. N..

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca P. C. (1) wniósł o uniewinnienie oskarżonego P. C. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca **oskarżonego Ł. P.** zaskarżył wyrok w całości w stosunku do tego oskarżonego na jego korzyść i opierając się na art. 427 § 1 i 2 kpk, i art. 338 pkt 3 i 4 kpk zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4,5 § 2 , 7, 410 kpk wyrażającą się w przekroczeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez zbyt dowolną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności oparcie się na materiale dowodowym niekorzystnym dla oskarżonego, tj. na cząstkowych zeznaniach świadków A.A.i M. S., a nie wzięcie pod uwagę wyjaśnień oskarżonego w których nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, będący następstwem selektywnej i jednostronnej oceny materiału dowodowego polegający na niesłusznym przyjęciu, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Powołując się na powyższe zarzuty obrońca na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Ł. P., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje:

Wniesione apelacje okazały się nieskuteczne, przy czym apelacja obrońcy Ł. P. w całości, a apelacja obrońcy P. C. (1) w takim sensie, iż nie doprowadziła do zmiany, ani uchylecia wyroku, natomiast skutkowałą zmianą przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych co do inkryminowanego zdarzenia, a co było konsekwencją odmiennej oceny przez sąd ad quem dowodów zgromadzonych w sprawie.

Rozpoczynając od rozważań natury ogólnej wskazać należy, iż po kolejnym już rozpoznaniu sprawy materiał dowodowy jest – w ocenie Sądu Apelacyjnego - kompletny. Konkretnych luk w dowodach nie afirmują w szczególności obrońcy w apelacjach. Wprawdzie obrońca P. C. (1) podnosi w uzasadnieniu apelacji (jednak bez formułowania wniosku dowodowego w tym zakresie -str. 4), iż Sąd I instancji winien uzupełnić przeprowadzony w sprawie eksperyment procesowy o próbę wypchnięcia innej osoby o zbliżonym wzroście i wadze przez barierkę balkonu, jednakże wiąże tą konieczność jedynie z wersją przebiegu zdarzenia przyjętą przez sąd meriti przy ustalaniu stanu faktycznego. W sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny czyni w tym zakresie inne ustalenia, wskazany zarzut staje się nieaktualny.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przy ferowaniu wyroku wobec obu oskarżonych art. 5 § 2 kpk przypomnieć należy, że stan określany przez ustawodawcę jako niedające się usunąć wątpliwości, o jakich traktuje przepis art. 5 § 2 kpk, nie polega na występowaniu konkurencyjnych wersji zdarzenia wynikających ze sprzecznych dowodów, lecz na braku możliwości ich rozstrzygnięcia przy użyciu zasad określonych w art. 7 kpk. Samej reguły in dubio pro reo nie można więc wykorzystywać jako instrumentu pozwalającego w sposób uproszczony traktować stwierdzone w toku procesu wątpliwości. Aktywizacja w procesie karnym działania nakazu rozstrzygania wątpliwości w kierunku korzystnym dla oskarżonego następuje przeciw dopiero w ostateczności. W szczególności wówczas, gdy po przeprowadzeniu wszystkich możliwych i pomocnych dla wyjaśnienia danej kwestii dowodów i przeprowadzeniu ich oceny w sposób respektujący wymogi art. 7 kpk oraz dokonaniu wynikłej z tej oceny ustaleń, nadal istnieją co do określonej kwestii nieusuwalne wątpliwości. Wtedy to można i należy wytłumaczyć je na korzyść oskarżonego. Sąd nie może natomiast posiłkować się tą zasadą dla ukrycia swojej niepewności w zakresie oceny dowodów oraz dokonywania ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. V KK 361/14, LEX nr 1652709, wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 maja 2015 r., sygn. II AKa 84/15, LEX nr 1768709). W realiach sprawy sąd a quo po dokonaniu oceny dowodów dokonał jednoznacznych ustaleń faktycznych, nie mając nie dających się usunąć wątpliwości co do żadnej okoliczności, a zatem nie mógł tym samym rozstrzygnąć ich na niekorzyść oskarżonych. Oczywiście przy tym powinno być, iż wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk musi powziąć sąd, a nie strony.

Oboje skarżący wskazują, iż Sąd nie oparł wyroku na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, jednakże zarzut ten nie jest zasadny. Rzecz bowiem w tym, iż przepis art. 410 k.p.k. nakazuje wprawdzie uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, lecz nie może być rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu jego naruszenia opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił je jako niewiarygodne, czy nieprzydatne w sposób określony w art. 7 k.p.k. Tymczasem Sąd Okręgowy – co wynika z pisemnych motywów wyroku – miał na uwadze cały zgromadzony i ujawniony na rozprawie materiał dowodowy.

W myśl zasady swobodnej oceny dowodów, wysnucie z nich wniosku o wiarygodności, czy też niewiarygodności określonych dowodów, zależy od wewnętrznego przekonania sądu, który władny jest dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, czy też innym dowodom pod warunkiem, że swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego. W dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Sąd ma prawo oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym

respektowaniem zasady in dubio pro reo. Oczywiście przy tym jest to, że **dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k.**

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez Sąd I instancji nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Niezbędnym jest więc wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego jakich dopuścił się Sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Nie może się on natomiast sprowadzać do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 6 września 2012 r. II AKA 329/12, LEX nr 1217695; wyrok SA w Krakowie z dnia 29 października 2010 r., II AKA 162/10, KZS 2011/3/47; wyrok SA w Łodzi z dnia 27 czerwca 2006 r. II AKA 104/06, Prok. i Pr. - wkł. 2007/9/36; uchwała SN z dnia 10 maja 2007 r., SNO 24/07, LEX nr 568916; wyr ok. SA w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 r., II AKA 80/06, LEX nr 183575).

Jak się określa w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on być wynikiem nieznaności określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.) np. błąd logiczny, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonywającym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, czy oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych (tak: T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 1998, s. 871).

Przeprowadzona obecnie kontrola instancyjna wyroku Sądu I instancji wydanego w niniejszej sprawie wykazała, iż w stosunku do oskarżonego **Ł. P.** jest on bezbłędny. Sąd oparł swe ustalenia faktyczne o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, a kompletny i prawidłowo wprowadzony do postępowania materiał dowodowy poddał analizie dokonanej z uwzględnieniem reguł zawartych w art. 4, 5 § 2 i 7 k.p.k. W motywach zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wyjaśnił, jakie fakty uznał za udowodnione, a jakie za nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, czyniąc tym samym zadość wymogom określonym w art. 424 § 1 k.p.k. Przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia tok rozumowania Sądu jest precyzyjny, nie zawiera błędów logicznych lub faktycznych, wypływa z przeprowadzonych na rozprawie dowodów, znajduje wsparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego. Dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego, jako zgodna z zasadami art. 7 kpk i 410 kpk pozostaje pod ochroną ustawy i nie może zostać wzruszona w toku kontroli instancyjnej.

Ł. P. przypisano, iż w dniu 6 marca 2010 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z P. C. (1) wziął udział w pobiciu M. M., w którym pokrzywdzona narażona została na bezpośrednie niebezpieczeństwo doznania średniego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 1 kk w ten sposób, że popchnął M. M. i po jej upadku ciągnął za włosy. Podkreślenia wymaga, iż oskarżony częściowo przyznał się do takiego zachowania i potwierdził, że popchnął pokrzywdzoną. Trafnie natomiast Sąd a quo nie dał wiary twierdzeniu Ł. P., iż on nie ciągnął M. M. w kierunku balkonu, bowiem w tym zakresie jego zeznania są sprzeczne ze zbieżnymi zeznaniami A. A. i M. S.. Obie kobiety potwierdziły w toku śledztwa, że widziały jak P. C. (1) i Ł. P. ciągną (...) za włosy w stronę otwartych drzwi balkonu. Takiej oceny nie wyklucza okoliczność, że na rozprawie A. A. zakwestionowała wcześniej złożone zeznania, twierdząc, iż nie widziała, czy Ł. P. szarpał się z pokrzywdzoną, nie widziała, czy oskarżony wyciągnął M. M. na balkon, być może zmyśliła, że Ł. P. wyciągnął pokrzywdzoną na balkon, bo ona tego nie widziała, nie wie, co zrobił z pokrzywdzoną (k.867v – 868v, k.1993v). W ocenie Sądu taka postawa świadka na rozprawie nie ma znaczenia dla oceny wiarygodności jej wcześniejszych relacji. A. A. nie potrafiła bowiem w sposób logiczny i przekonujący wytłumaczyć zmiany zeznań. Nie kwestionowała, iż złożyła odczytane zeznania z postępowania przygotowawczego i nie wyjaśniając, dlaczego miałyby one nie odpowiadać prawdzie, ogólnikowo zasłaniała się złą pamięcią, sklerozą, złym stanem zdrowia. Prawidłowo zatem stwierdził Sąd Okręgowy, iż wyjaśnienia Ł. P. zaprzeczające temu, by ciągnął pokrzywdzoną za włosy stanowi wyraz przyjętej przez Ł. P. linii obrony polegającej na umniejszaniu swojego zawinienia. Wobec przytoczonej wyżej

treści zeznań A.A.i M. S. (przypomnieć należy, że obie kobiety zmarły w toku procesu), którzy to świadkowie nie mieli przecież żadnego interesu w tym, by fałszywie obciążać obcego dla nich Ł. P., Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom P. C. (1), że nikt nie pomagał mu w wyciągnięciu pokrzywdzonej na balkon. W ocenie Sądu te wyjaśnienia P. C. (1) wynikają wyłącznie z tego, że mając świadomość swojej wyłącznej odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonej, nie chciał składać wyjaśnień, które mogłyby obciążyć kolegę, którego przyprowadził do mieszkania matki krytycznego dnia. Sąd odwoławczy podziela rozważania Sądu I instancji co do zamiaru oskarżonego Ł. P. oraz kwalifikacji prawnej czynu. Trafnie uznał on, iż pomimo tego, że oskarżeni nie zadawali ciosów pokrzywdzonej, a poza utratą części włosów, pokrzywdzona nie doznała obrażeń, przemoc polegająca na popychaniu M. M., przewróceniu jej na podłogę, ciągnięciu po podłożu, wiązała się z konkretnym i realnym zagrożeniem spowodowania u niej co najmniej średnich obrażeń ciała. O sile działania świadczy w szczególności pukiel wyrwanych pokrzywdzonej włosów.

Orzeczona wobec Ł. P. kara 2 lat pozbawienia wolności nie razi swoją surowością. Po prawidłowym zaliczeniu przez Sąd Okręgowy na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, kara ta jest aktualnie uznana za wykonaną w całości.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego **P. C. (1)** przyznać należy, że trafne są te, które dotyczą błędnej oceny dowodów w zakresie przebiegu wydarzeń na balkonie, a co za tym idzie, że nieprawidłowo został ustalony w tym zakresie stan faktyczny (str. 2 akapit 2 uzasadnienia).

Sąd Okręgowy ustalił, iż: „Na balkonie znalazł się P. C. (1) z pokrzywdzoną, Ł. P. został przy drzwiach balkonowych. C. klócił się z nią, padały wzajemne wyzwiska. Ł. P. próbował go powstrzymać. W pewnej chwili oskarżony popchnął kobietę stojącą przy barierce o wysokości 100 cm, M. M. przechyliła się wówczas na zewnątrz i wypadła.” Ustalenia te oparł na wyjaśnieniach P. C. (1) k. 156, zeznaniach B. S. k, 6v, A. L. k. 60v, protokole oględzin k. 67. Odrzucił jednocześnie, jako niewiarygodne zeznania T. Ł. (1).

Analizując wskazane dowody stwierdzić należało, że stan faktyczny ustalono w istocie na podstawie pierwszych zeznań świadka B. S.. Oskarżony (na k. 156) wprawdzie przyznał się do spowodowania śmierci pokrzywdzonej, ale jednocześnie kwestionował zamiar bezpośredni zabójstwa, a przedstawiona przez niego wersja zdarzenia została – w świetle wyniku eksperymentu procesowego – uznana za niewiarygodną. A. L. miała natomiast bardzo ograniczone pole widzenia. Ze swojego okna w bloku znajdującym się prostopadle do bloku, w którym z balkonu wypadła pokrzywdzona, widziała tylko to, to działo się poza linią barierki balkonu. Zważywszy na to Sąd Okręgowy wskazał, że jej zeznania nie mogą być uznane za samoistny, pełnoprawny dowód, a jedynie w powiązaniu z innymi, w częściach zbieżnych, posłużyły wzmocnieniu wymowy materiału dowodowego.

Tymczasem w świetle opinii psychologicznej B. S. ma niski poziom rozwoju intelektualnego, w dolnej granicy normy. Z przedstawionej dokumentacji medycznej wynikało, iż od wielu lat cierpi na organiczne uszkodzenie mózgu, które ma charakter epilepsji. W 2005r. przechodziła epizod psychotyczny. Była hospitalizowana w szpitalu neuropsychiatrycznym, gdzie stwierdzono organiczne zaburzenia osobowości i zachowania. Świadek posiada wadę wzroku, co utrudnia prawidłowe spostrzeganie. Podała, że w trakcie krytycznego zdarzenia przeżywała stan progromalny, czyli stan wstępny poprzedzający napad epileptyczny, co również utrudnia spostrzeganie. Analizując treść zeznań świadka, zauważa się brak stałości. W konsekwencji z psychologicznego punktu widzenia do zeznań świadka B. S. należy podchodzić z dużą dozą ostrożności.

Sąd I instancji, powołując w/w opinię w pisemnych motywach wyroku, wskazał, że „poszukując rozwiązania, uznał, iż najbardziej wiarygodne, bo nie obciążone żadnymi naleciałościami wynikającymi zarówno z wewnętrznych procesów natury psychicznej jak i przyczyn zewnętrznych – a to rozmów z innymi osobami o tragicznym zdarzeniu, są pierwsze zeznania złożone w dniu 6.03.2010r. o godzinie 13,35 (k.6-7). Są one dość zwarte, ale przez to zawierają kwintesencję prawdy, dodatkowo pozostają w łączności z innymi dowodami i dlatego mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych”.

Oceny takiej zaaprobować nie można. Jak wyżej wskazano, te „inne dowody” Sąd traktuje jedynie pomocniczo, a same ustalenia czyni wyraźnie na podstawie pierwszych zeznań B. S.. Nie zauważa jednak, iż w ustnej opinii uzupełniającej

(k. 2359-2361) biegły wskazał, że wprawdzie najbardziej wiarygodne winny być pierwsze zeznania tego świadka, ale to jedynie teoria, gdyż w stanie poprzedzającym napad epileptyczny świadek nie była w stanie dobrze spostrzegać i odtwarzać spostrzeżeń, ponieważ jej świadomość była zaburzona. Biegły zwrócił przy tym uwagę na pogranicze normy intelektualnej u B. S.. Podnieść jeszcze trzeba, iż w swoich pierwszych właśnie zeznaniach (będących podstawą ustaleń faktycznych) B. S. wskazywała na to, że pokrzywdzona sama przełożyła nogę przez barierkę, albo mężczyzna jej tą nogę przełożył. Okoliczność ta nie została zdyskwalifikowana przez Sąd Okręgowy, ale jednocześnie nie stała się elementem stanu faktycznego sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego właśnie ten szczegół ma istotne znaczenie w sprawie, gdyż znajduje potwierdzenie w zeznaniach T. Ł. (1), a także częściowo w zeznaniach A. L..

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny stwierdza, że zeznania świadka B. S. nie mogą stanowić kanwy odpowiedzialności karnej oskarżonego P. C. (1), na co trafnie wskazuje obrońca w apelacji. W ocenie sądu ad quem zeznania B. S. można uznać za wiarygodne jedynie w takiej części, w jakiej są one zbieżne z innymi, zasługującymi na wiarę dowodami.

Nie znajduje także pełnej akceptacji sądu odwoławczego dokonana przez sąd meriti negatywna ocena zeznań świadka T. Ł. (1). Wywody Sądu Okręgowego w tym zakresie (str. 17 – 18 uzasadnienia) nie przekonują, zwłaszcza w kontekście stwierdzenia tegoż sądu na str. 13 uzasadnienia, iż świadek Ł. jest kobietą stanowczą, wypowiadającą się w sposób pewny i zdecydowany. Dodając do tego, że kolejno składane przez świadka zeznania są spójne wewnętrznie i konsekwentne należało dogłębniej się nad nimi pochylić. Podkreślić należy, że pewne elementy zeznań świadka jednoznacznie wskazują, że – wbrew temu, co zdaje się sugerować Sąd Okręgowy (k. 18) - widziała ona zdarzenie. Wskazać tu należy choćby na to, że świadek podawała, że pokrzywdzona nie weszła na balkon drzwiami, tylko podniosła się, co jest zgodne z tym, że M. M. została wciągnięta na balkon w pozycji leżącej, czy też to, że pokrzywdzona spadając zawadziła o „trzeci, czy czwarty” balkon, co potwierdza opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej. W takim stanie rzeczy twierdzenie sądu meriti, iż są wątpliwości co do tego, czy świadek rzeczywiście obserwowała zdarzenie nie znajduje akceptacji w toku kontroli odwoławczej.

Stwierdzając, że świadek T. Ł. (1) widziała przebieg zdarzenia (początkowo widziała je – jak stwierdziła - z pewnej odległości, potem się zbliżyła), że jest osobą obcą dla oskarżonego i członków jego rodziny i nie ma żadnego interesu w składaniu nieprawdziwych zeznań, nie przejawia defektów w sferze spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, nie sposób jej depozycji całkowicie odrzucić, a należało je przeanalizować w kontekście całokształtu materiału dowodowego.

I tak, trafnie Sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom P. C. (1) składanym w toku postępowania odwoławczego, gdzie twierdził on, że M. M. sama wyskoczyła z balkonu. Po pierwsze wersja ta pojawiła się u niego dopiero wtedy, gdy oskarżony został uznany winnym zabójstwa pokrzywdzonej. Po wtóre nie ma logicznego wytłumaczenia, dlaczego uprzednio przyznawał się do spowodowania jej śmierci (zaprzeczając, by chciał ją zabić). Wprawdzie oskarżony tłumaczył o nacisku, jaki wywierali na niego Policjanci, ale zważywszy na to, że twierdził, że podawali mu amfetaminę, jego wyjaśnienia są w tym zakresie wręcz absurdalne. Takiej formule przesłuchania zaprzeczył także funkcjonariusz Policji P. S.. Jeśli było by tak, że M. M. sama skoczyła z balkonu, nic nie stało na przeszkodzie, by P. C. (1) od razu o tym powiedział. W ten sposób mógłby uwolnić od odpowiedzialności nie tylko rodzinę, ale i samego siebie. Tymczasem oskarżony obciążył się winą za spowodowanie śmierci pokrzywdzonej. Jako osoba karana za przestępstwa z pewnością zdawał sobie sprawę z surowych konsekwencji prawno - karnych takiego przyznania się. Przypomnieć należy, że oskarżony wersję o samobójczej śmierci pokrzywdzonej przedstawił dopiero w toku postępowania odwoławczego po pierwszym rozpoznaniu sprawy. Pozostaje pytanie, dlaczego nie uczynił tego wcześniej, np. gdy rodzina została zwolniona z zatrzymania, czy też przed Sądem I instancji.

Nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest też to, że pokrzywdzona M. M. sama skoczyła z balkonu. Jak bowiem wynika z materiału dowodowego nawet nie wyszła na balkon z własnej woli, a została tam wciągnięta. Nie miała też żadnych powodów, by popełniać samobójstwo.

Oceniając zeznania świadków, którzy przynajmniej częściowo widzieli tragiczne zdarzenie Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie ma powodów, by twierdzić, że świadkowie ci celowo w pewnych kwestiach mijają się z prawdą. Żadna z kobiet nie

ma interesu w tym, by składać fałszywe zeznania na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego. Natomiast ich relacje obarczone są uwarunkowaniami wynikającymi z silnego stresu związanego z obserwowaniem – niecodziennego przecież i traumatycznego – zdarzenia, z tego, że widziały one sytuację z różnych punktów obserwacyjnych, a w przypadku B. S. - także defektami natury psychologiczno – psychiatrycznej. Dokonując ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia sąd odwoławczy miał na uwadze – oprócz zeznań T. Ł. (1), A. L. i pomocniczo B. S. – także opinię biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej, jak też nagranie zgłoszenia zdarzenia na Policję przez T. Ł. (1) (k. 448).

I tak Sąd Apelacyjny ustalił, że **M. M., po wyciągnięciu jej na balkon za włosy w pozycji leżącej, przez P. C. (1) i Ł. P. podniosła się i w dalszym ciągu klóciła się z P. C. (1).**

Okoliczność ta wynika z zeznań świadka T. Ł. (1), a fakt klótni potwierdzają uzupełniająco pierwsze zeznania B. S.. To, że z dołu budynku można było dosłyszeć odgłosy klótni (zasadniczo bez rozróżnienia słów) potwierdza przeprowadzony eksperyment procesowy (k. 1156-1159). Biegły medyk sądowy nie wykluczył, że pomimo znacznego stężenia alkoholu we krwi, ze względu na właściwości osobnicze, jeśli chodzi o tolerancję alkoholu, pokrzywdzona mogła być w stanie utrzymać pozycję pionową. Z tych samych przyczyn nie można wykluczyć, że M. M. była w stanie przełożyć nogę przez barierkę balkonu i usiąść na niej.

M. M. po chwili przełożyła nogę przez barierkę i usiadła na niej.

Wynika to z zeznań świadka T. Ł. (1), ale także z pierwszych zeznań B. S. („ja nie wiem, bo nie było dobrze widać, czy on jej przełożył nogę przez barierkę, czy ona sama przełożyła nogę przez barierkę, bo w tej szarpaninie z dołu nie było bardzo widać” – mając na uwadze zasadę art. 5 § 2 kpk przyjęto wersję korzystniejszą dla oskarżonego) oraz częściowo z zeznań A. L., która zauważyła postać będącą poza barierką balkonu (k. 366-367). Świadek wskazała wprawdzie, że poza balkonem była cała sylwetka, ale taką wersję zdarzenia – prezentowaną początkowo także przez oskarżonego – wykluczył przeprowadzony eksperyment procesowy. Należy stwierdzić, iż świadek A. L. ze swojego punktu obserwacyjnego mogła odnieść mylne wrażenie, że całe ciało pokrzywdzonej znajdowało się za barierką.

Wtedy P. C. (1) złapał M. M. za ramiona i zepchnął z barierki.

Powyzsza okoliczność znajduje oparcie w zeznaniach A. L. („widziałam, jak ktoś wypycha osobę z balkonu, widziałam czyjeś ręce, które jak gdyby rzucają kogoś w dół” – k. 60v), ale także posiłkowo w zeznaniach B. S. („potem ten mężczyzna silnie pchnął ją w plecy, tak, że wypadła z balkonu i upadła na ziemię” - k.6v). Także świadek T. Ł. (1) ze swojego miejsca obserwacji **widziała gest mężczyzny wykonany w stronę ramienia kobiety**, tyle, że jej zdaniem gest ten nie doprowadził do wypchnięcia kobiety (k. 441-442). Zdaniem T. Ł. (1), kobieta sama przechyliła się przez barierkę, wisiała przez 15 sekund „jak pajak”, po czym spadła. Powyższy opis zdarzenia został wykluczony, jako możliwy przez biegłego z zakresu medycyny sądowej z uwagi na pozycję, w jakiej pokrzywdzona uderzyła głową o podłoże. Wskazać trzeba, że wrażenie zawisnięcia na barierce mogło wywołać zaczepienie pokrzywdzonej w czasie spadania o jeden z poniższych balkonów. Jeśli chodzi o relację T. Ł. (1), to nie można zapominać, że swoje pierwsze zeznania złożyła ona dopiero w dniu 01 czerwca 2010 roku, a zatem niemal trzy miesiące po zdarzeniu. W tej sytuacji nie do przecenienia jest „relacja na żywo”, jaką jest treść zawiadomienia Policji telefonicznie przez T. Ł. (1) (k. 448). Podała ona wtedy, że niestety była świadkiem wypadku, ale nie chce zeznawać. Powiadomiła, że wyrzucono kobietę z szóstego, albo siódmego piętra, przed sekundą. Na pytanie policjantki, czy kobieta została wyrzucona, T. Ł. (1) odpowiedziała, że: „**tak, jakiś pan ją wyrzucił. Ona też tak niby sobie pomagała**, nie wiem, czy była pijana, to był przypadek, to był moment”. W takim stanie rzeczy tłumaczenie T. Ł. (1), że powiedziała o wyrzuceniu kobiety, gdyż zasugerowała się słowami B. S. (którą sama opisała, jako „dziwną” osobę) nie wytrzymuje krytyki. Stwierdzić należy, że wpływ czasu od zdarzenia do chwili składania zeznań i szok wywołany obserwowaną sytuacją spowodował zaburzenia w zapamiętaniu i odtworzeniu przez świadka T. Ł. (1) przebiegu wypadków. Przywołać też należy zeznania świadka P. M. (określanego jako mężczyznę o ciemnych włosach w wieku ok. 35 lat) z dnia 7.03.2010r, który podał, że od kobiety w czerwonej kurtce (B. S. – dop SA) usłyszał, że **jakiś facet wyrzucił tę kobietę przez balkon** (k.136). Zestawiwszy w/w dowody, okazuje się, że w pierwszych chwilach

po upadku M. M. nie pojawiła się w ogóle wersja, że ofiara sama skoczyła z balkonu. Oczywistym jest, że gdyby tak naprawdę było, to niezrozumiałe były by twierdzenia, że została wypchnięta przez mężczyznę.

Nie znajduje przy tym żadnego oparcia w materiale dowodowym, aby mężczyzną, który wypchnął pokrzywdzoną z balkonu był A. C. pseudonim (...). Zgromadzone dowody w postaci zeznań osób przebywających w mieszkaniu wykazały, że A. C. w tym czasie spał (został obudzony dopiero przez policjantów), a ponadto P. C. (1) został rozpoznany przez świadka Ł., jako osoba przebywająca z pokrzywdzoną na balkonie. Jest to spójne z zeznaniami A. A. i M. S., iż to oskarżony (wraz z Ł. P.) przebywał z pokrzywdzoną na balkonie. Sam P. C. (1) również w swoich wyjaśnieniach nie zaprzeczał, że był na balkonie w czasie, gdy M. M. spadła.

Jeśli chodzi o pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego odnośnie P. C. (1) są one prawidłowe. Ponadto nie były kwestionowane w środku odwoławczym. W szczególności bezpośredni zamiar oskarżonego zabójstwa M. M. jest oczywisty. Wypychając osobę z balkonu usytuowanego na 6 piętrze oskarżony musiał liczyć się nie tylko z możliwością, ale z koniecznością śmierci. Normalnym następstwem upadku człowieka z takiej wysokości jest bowiem zgon.

Opis czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd Okręgowy przystaje do poczynionych przez Sąd Apelacyjny w Lublinie ustaleń faktycznych i nie było konieczności jego zmiany.

Pomimo zmian w ustaleniach faktycznych orzeczona wobec P. C. (1) kara 15 lat pozbawienia wolności jest właściwie ukształtowana. Podkreślić należy, iż oskarżony działał w stanie nietrzeźwości, z wielką bezwzględnością i w zamiarze bezpośrednim. Śmierć pokrzywdzonej była drastyczna, a ponadto miała miejsce w miejscu publicznym, była widziana przez kilka osób, co bez wątpienia nie było obojętne dla ich psychiki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w Lublinie, na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zważywszy na sytuację materialną oskarżonych zostali oni zwolnieni od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a wydatki w sprawie poniesie Skarb Państwa.